

Niech powrócą wspomnienia – 7

10 czerwca 2019

Dzisiaj przypominamy „Piątek z Pankracym”. Każdy „Piątek z Pankracym” rozpoczynał się od tej piosenki...



Pierwszy odcinek „Piątku z Pankracym” nadano w marcu 1978. „Piątku...”, ponieważ był emitowany w każdy piątek o godz. 16.30. Wszystko działo się w pokoju Pankracego. Stało tam pianino, fotel i duża czarodziejska trąba. Odzywała się co jakiś czas przypominając, że pora na piosenkę. Nad pianinem wisiał portrecik kota, do którego Pankracy od czasu do czasu warczał. Wówczas Pan tłumaczył mu, że kotki są również bardzo sympatycznymi zwierzętami i na ich widok dobrze wychowanemu psu, bardziej od warczenia, przystoi przyjacielskie machanie ogonkiem.

„Formuła programu była oparta na dialogach aktora z psem” – Maciej Zimiński, który wymyślił „Pankracego” i był autorem programu, poruszał lalką psa wyciągniętą z walizki stojącej pod biurkiem, a pyszczek Pankracego naśladuje jego słowa – w którego, od pierwszego do ostatniego odcinka, wcielał się wspaniały Hubert Antoszewski.

Pankracy rozdziawiał mordkę w uśmiechu. Wełniany psiak zawładnął wyobraźnią maluchów, a one pokochały go bezwarunkowo swymi małymi serduszkami. Ten pełen ironii zwierzak z nietypowym poczuciem humoru był ich przyjacielem, doradcą, towarzyszem zabaw. Dzieci pisały do niego listy dzieląc się swymi troskami i radościami, a Pankracy zawsze na nie reagował wyciągając do nich swą życzliwą kudłatą łapę. Stąd i takie wyznania...

„Kochany Pankracku – pisała Jola z I b – oglądam cię w każdy piątek. Kocham cię z całego mojego serduszka”.

Mama Sary nie kryła uczuć córeczki: „Panie Arturze i ty Pankracku! Moja córeczka Sara, gdy tylko pojawicie się na ekranie, całuje Was i przytula swą buzią do szklanego ekranu. Po tym przywitaniu szybciotko siada na moje kolana i razem oglądamy ten najlepszy z programów dla dzieci. Dziś po spotkaniu z Wami postanowiła Was narysować. Jej praca bardzo mi się spodobała. Postanowiłam ją Wam przesłać. Pozdrawiamy Was serdecznie! P.S. Myślę, że jesteście nią zachwyceni. Sara ma dokładnie 3 lata i 3 miesiące”.

Nie zachowały się pierwsze założenia programowe „Piątku z Pankracym”. Lecz na podstawie sporządzonych przez Macieja Zimińskiego planów realizacyjnych sezonu 1988/1989, które określały, że: „celem programu będzie rozwijanie wątków wychowawczych...” można je w całości odtworzyć. Skupiały się głównie wokół: „umacniania więzi rodzinnych ze szczególną ekspozycją stosunku do babci i dziadka; budzenie ambicji dzieci wokół ich samodzielności w domu (samoobsługa i prosta pomoc innym); rozwijanie wyobraźni twórczej w formie inspirowania przez program pisanie i rysowanie prostych książeczek dla Pankracego; inspirowanie społecznego stosunku do wspólnego podwórka” oraz „tworzenie właściwego stosunku do zwierząt domowych, także wiejskich”.

Jedna z piosenek z „Piątku z Pankracym” – „Cztery łapy” napisanej przez Macieja Zimińskiego – odniosła niesamowity, ponadczasowy sukces. Prosty, niezwykle ciepły tekst w połączeniu z wesołą muzyką, zrobił z niej dziecięcy przebój.

A szło to tak:



„Poprzez miedze,
Poprzez łąki,
Poprzez leśne ścieżki wąskie
Cztery łapy psa unoszą w świat!
Łapy, łapy,
Cztery łapy,

A na łapach
Pies kudłaty –
Kto dogoni psa?
Może ty... Może ty...
Może jednak ja?"

Pankracy wymyślał coraz to nowsze zabawy. Na przykład zaproponował, by wszystkie zwierzęta oglądające program, napisały o swoich „paniach” i „panach”.

W archiwum Pana Macieja zachował się list od „konia”:
„Pankracku, tylu masz znajomych, powiedz im proszę, że nie tylko psy są przyjaciółmi człowieka, ale i my, konie od wieków towarzyszymy mu w pracy, odpoczynku, sporcie, że zawsze jesteśmy wierne, chętne do pracy, przywiązane do ludzi, tylko trzeba nas traktować delikatnie. Niektórzy ludzie postępują z nami brutalnie, zamiast wytłumaczyć, czego od nas wymagają, biją, często bardzo źle nas traktują, a wtedy nic dziwnego, że stajemy się nerwowe i narowiste. Wiem, że Ty potrafisz stanąć w naszej obronie, tak, jak to robisz w obronie psów i nauczysz dzieci, jak należy z nami postępować, żeby ludzie zawsze mogli polegać na swych koniach, a konie ufać swym właścicielom”.

W programie oprócz Pankracego oraz jego Pana, brały udział także postacie, których nie było widać, tak zwane osoby dramatu. Była Pani Babcia Sąsiadka, był Pan Dziadek Podwórkowy oraz dwoje dzieci: Kuba i Zuzia.

Kiedyś twórcom programu przyszło do głowy, że Pani Babci trzeba na gwiazdkę przygotować jakiś prezent. No i zaczęły nadchodzić paczki zabawek na choinkę, kartony wypełnione rysunkami i wylepiankami z plasteliny.

Jedna z góralskich szkół nadesłała kilkadziesiąt par wełnianych rękawiczek, szaliki i futrzane czapki.

Maciej Zimiński: „Zawieźliśmy je do domu pogodnej starości w prezencie gwiazdkowym od naszych kochanych dzieciarów. Potem o wszystkim opowiedzieliśmy w programie, aby były dumne, iż

komuś zrobiły przyjemność, wywołały uśmiech i wzruszenie. Miała tam miejsce zabawna historia. Jej bohaterem był oczywiście Pankracy. Kłapał pyszczkiem opowiadając o kulisach realizacji programu, otrzymywanych listach oraz podwórkowym życiu. W pewnej chwili wstała siedząca w pierwszym rzędzie starsza pani: – Bardzo przepraszam – powiedziała – ale muszę na moment wyjść do pokoju po swego kota, bo chcę żeby też zobaczył Pankracego. Po chwili wróciła, położyła go sobie na kolanach i oboje, jak zaczarowani, do końca wpatrywali się w naszego psiaka”.

Wspomnienia byłych widzów „Piątku z Pankracym” przepełnione są ciepłem, radością, serdecznością, zwykłym ludzkim dobrem, które niósł i propagował program Macieja Zimińskiego. Rzecz niezwykła, bowiem magazyn pełen był przecież różnych treści pedagogiczno-edukacyjnych. Jakże więc mądrze był redagowany i realizowany, skoro dzieci uznawały to za dobrą zabawę: rozmowę z przyjacielem, ciekawą przygodę, a nie obowiązkową i nudną naukę. „(...) realizując hasło programowe „zdrowie” – podjęto akcję inspirującą ćwiczenie stóp przeciw płaskostopiu. Formą akcji było zbieranie rysunków, rysowanych „lewą nogą”. Szło o ćwiczenie stóp w trakcie rysowania. Wpłynęło około 12 tys. rysunków. Wpłynęły listy od przedszkolańek z podziękowaniem za pomoc w realizacji gimnastyki korekcyjnej, która stała się bardziej atrakcyjna”.

Na tym jednak nie poprzestano: „(...) po udanej zabawie w rysowanie lewą nogą przygotowujemy zabawę w prostowanie kręgosłupa. Medyczny konsultant programu przygotowuje nam zestaw ćwiczeń, które wprowadzimy do programu, a także wydrukowane będą w Okienku”.

Dzieci niezwykle poważnie podchodziły do programu, darząc Pankracego wielkim zaufaniem. Często traktowały go jak najbliższego przyjaciela, powiernika, bratnią duszę, która ze zrozumieniem wysłucha i ukoi zranione uczucia. Pewna dziewczynka napisała: „Mam 11 lat i chodzę do V klasy Szkoły Podstawowej nr 50 w Bydgoszczy. Kilka dni temu zachorowałam.

Miałam silny katar i kaszel, nie mogłam wychodzić z łóżka. Było mi bardzo smutno i nudziłam się okropnie. Oczekiwałam przyjaciółki, która miała mi przynieść zeszyty szkolne. Na próżno jednak czekałam. Nie mam na myśli, aby przychodziła do mnie codziennie i przynosiła podarki, ale żeby posiedziała chwilę, pobawiła się, porozmawiała. Bo jednak, gdy człowiek jest sam odsunięty od innych, nawet wizyta człowieka niezbyt lubianego jest dla niego radością”.

Jedenastoletnia Hania na tym jednak listu nie zakończyła. Dalsza część świadczy o dojrzałości dziewczynki, a całość o zaufaniem jakim obdarzała twórców programu: „Są dzieci, które myślą, że przyjaciel bądź przyjaciółka powinna być bogata, niegruba, bez piegów i bez okularów. Właśnie nie w tym rzecz. Na człowieka powinno się patrzeć z innej strony, nie jak wygląda lecz jaki ma charakter. Może ktoś być gruby, a koleżeński, dobry i wierny. Może po przeczytaniu tego listu wiele dzieci zastanowi się nad tym, jaki – jego zdaniem – jest prawdziwy przyjaciel”.

I taki był ukochany psiak Pankracy. Takimi też byli niezapomniani twórcy programu, pośród wielu innych: Maciej Zimiński, Hubert Antoszewski, Zygmunt Kęstowicz i Artur Barciś.

<https://www.youtube.com/watch?v=JXvpiBr5Fac>

Po śmierci Zygmunta Kęstowicza w 1985 roku, pies Pankracy zyskał nowych panów – najpierw Tadeusza Chudeckiego i ostatecznie Artura Barcisia (wtedy program ukazywał się pod tytułem „Okienko Pankracego”).

Autorstwo: Sławomir W. Malinowski

Źródło: Trybuna.info